

Korona, Łyk szampana

łyk szampana przy płonącej świeci
w jej płomieniach spojrzenia się lśnią
czar twych oczu, moja dusze leczy
no Irządze rozpala mną

miła moja pragnę cię całować
aż po nocy kres
niech mnie chwycą mocno twe ramiona
na noc całą zapomnimy się
na noc całą zapomnimy się

doń ma pieści twoja gładka skórę
moje usta po szyi twej mkną
atak się czuje jak największy szuler
i w pokera wygrywam swój los

miła moja pragnę cię całować
aż po nocy kres
niech mnie chwycą mocno twe ramiona
na noc całą zapomnimy się
na noc całą zapomnimy się